



## JUBILEE OF MERCY

ARCHDIOCESE OF CHICAGO  
WWW.JUBILEEMERCY.ORG

### Spowiedź: dar miłości Boga dla nas. Czy chcemy go przyjąć?

W mojej dość krótkiej posłudze kapłańskiej zdążyłem już doświadczyć bardzo poruszających i emocjonalnych chwil podczas udzielania sakramentu pojednania. Prawdopodobnie serce każdego kapłana jak i samego Boga raduje się, kiedy pogubiony i zraniony człowiek klęczy przy kratkach konfesjonatu i zaprasza Boga do swojego życia, aby poprowadził go na nowo drogą przykazań. Wysłuchałem wiele spowiedzi, podczas których ludzie spowiadali się z grzechów powszechnych, co mnie osobiście napawa optymizmem, że mimo wszystko kroczymy drogą prawdy. Jednakże są i takie momenty, kiedy penitent przychodzi po radę, pomoc w znalezieniu sposobu na rozwiązanie trudnego problemu.

Wydaje mi się, że ludzie obawiają się spowiedzi, bo trudno im przełamać w sobie tą wewnętrzną barierę, że pomiędzy Bogiem a nimi jest kapłan,; boją się, że pośrednikiem w tej relacji jest ksiądz, który może podnieść głos, wypytywać o szczegóły, itd. A przecież ksiądz też jest tylko zwykłym człowiekiem i jako taki też grzeszy. W dzisiejszym świecie, gdzie człowiek skupiony jest na konsumpcjonizmie, wymaga się od nas kapłanów podejścia "terapeutycznego", gdzie obie strony są na tym samym poziomie i analizują psychologicznie dany przypadek, niekoniecznie naszego własnego grzechu. Boimy się i nie chcemy być oceniani. Kiedy ksiądz nie ma daru analizy psychologicznej, to penitent uważa ten czas za stracony. Oczekujemy, że podczas spowiedzi powinno się znaleźć rozwiązanie każdego naszego problemu i to już, teraz, natychmiast, zanim jeszcze odejdziemy od krtek konfesjonatu.

Kard. Ratzinger w swojej książce "Raport o stanie wiary" tłumaczy, że takie rozumienie jest niezgodne z naszą wiarą, bo "ważność sakramentu" nie jest zależna od psychologicznych zdolności kapłana lub od jego wykształcenia. Czasami zapominamy, że to Jezus odpuszcza nam grzechy i to *On na mocy swego Boskiego autorytetu, (...) daje tę władzę ludziom, by ją wykonywali w Jego imieniu*" (KKK nr 1442).

Juz sama nazwa tego sakramentu: *Sakrament pojednania*, mówi nam, że jest to czas, gdzie mamy pojednać się z Panem Bogiem, bo oddaliliśmy się od Niego przez nasze grzechy. Najbardziej znanym i chyba najbardziej wyrazistym przykładem, na czym polega sakrament pojednania, jest przypowieść o synu marnotrawnym, która opowiada o tym jak syn po roztwonieniu pieniędzy swojego ojca, wraca do domu i błaga o przebaczenie. To co najbardziej mnie porusza kiedy czytam ten tekst, to moment kiedy ojciec z daleka dostrzega swojego syna i „*wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go*” (Łk 15, 20). To pokazuje nam, że mimo iż zraniliśmy i zasmuciliśmy naszego Boga Ojca, On nie odwraca się od nas i zawsze czeka na nas z otwartymi ramionami, aby nam wybaczyć i przygarnąć do Swego serca.

W tym czasie Wielkiego Postu, kiedy to w szczególny sposób rozważamy mękę i śmierć Pana Jezusa, a także przeżywając Rok Miłosierdzia, skupmy się na tym, co nas odciąga od Boga i zastanówmy się jak możemy się ponownie do Niego zbliżyć. Możemy umówić się na rozmowę z kierownikiem duchowym, rekolekcje itd. Spowiedź – Sakrament Pojednania to czas gdzie spotykamy się z Bogiem twarzą w twarz i prosimy o przebaczenie, a On nam go hojnie udziela; z wielką radością i miłością. Jakże nie przyjąć tak wielkiego skarbu, jakim jest miłość Boga?

Ks. Piotr Samborski – St. John Brebeuf